



MARIUSZ BOBULA

redaktor wydania

Na święta Bożego Narodzenia chyba nikt nie został głodny. Akcji pomocowych w naszym regionie było wiele. Tuż przed Wigilią Tarnobrzesci Bank Żywności wysłał do Janowa Lubelskiego ciężarówkę z 15 tonami żywności. Inicjatorem i fundatorem akcji był Piotr Góra z Janowa Lubelskiego. Kilkaset rodzin otrzymało konkretną pomoc na Święta. To tylko potwierdza, że solidarności w polskim narodzie nigdy nie brakowało. ■

ZA TYDZIEŃ

- Relacja z obchodów 40-LECIA SAKRY BISKUPIEJ ABP. IGNACEGO TOKARCZUKA, które odbędą się w Sandomierzu
- ROZMOWA Z DR. TADEUSZEM ZYCHEM, pomysłodawcą kwesty na rzecz starego cmentarza w Miechocinie

Świąteczne spotkania opłatkowe

Dzielenie opłatka łączy...

Ostatnie dni Adwentu i okres Bożego Narodzenia przynoszą spotkania opłatkowe na terenie całej diecezji sandomierskiej.

Różne grupy zawodowe i społeczne, jak choćby politycy, nauczyciele, policjanci czy rzemieślnicy, dzielą się opłatkiem, składają sobie życzenia oraz spotykają się z biskupami i księżmi kapelanami.

Przed Bożym Narodzeniem w sanktuarium Świętego Krzyża spotkali się posłowie, senatorowie i europarlamentarzyści z trzech diecezji: sandomierskiej, radomskiej i kieleckiej. Spotkanie zaczęło się od zwiedzania 1000-letniego sanktuarium i Mszy św., którą koncelebrowali bp Marian Zimałek i ks. kanclerz Zygmunt Gil z Sandomierza oraz ojciec superior Bernard Briks OMI. Po nabożeństwie parlamentarzysty łamali się opłatkiem, a potem wzięli udział w konferencji poświęconej czwarcym obchodom millennium Świę-



tego Krzyża. W okresie bożonarodzeniowym spotykali się na opłatkach także rzemieślnicy, m.in. w Stalowej Woli (na zdjęciu), Ostrowcu Świętokrzyskim, Opatowie, Tarnobrzegu. 21 grudnia ub.r. dzielili się opłatkiem razem z politykami, księżmi i samorządowcami policjanci z KMP w Tarnobrzegu. Swoje spotkanie opłatkowe miało tradycyjnie Koło Sandomierskich Ama-

Opłatkiem łamią się zastępcy starszego cechu Jan Kotwica i Antoni Kłosowski

zonek, na które zostali zaproszeni m.in. starosta sandomierski Mieczysław Sawa, burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski oraz wójt gminy Dwikozy Marek Zimnicki.

Również we wszystkich szkołach regionu nauczyciele, wychowawcy i uczniowie antycypowali lub powtarzali rodzinną Wigilię Bożego Narodzenia.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

ŚWIATEŁKO DAJĄCE CIEPŁO



Tradycyjnie już na przejściu granicznym na Łysej Polanie kilkanaście dni przed Bożym Narodzeniem słowaccy skauci przekazali polskim harcerzom Betlejemskie Świąteczne Światelko Pokoju. W uroczystości tej wzięli udział między innymi tarnobrzescy harcerze, którzy we wtorek 20 grudnia po Mszy św. w kościele oo. dominikanów, na placu Bartosza Głowackiego uroczystie przekazali je mieszkańcom Tarnobrzega. Po okolicznościowej gawędzie druha Mariusza Bezdzielnego odbył się uroczysty apel, po czym Świąteczne Światelko przekazano przedstawicielom władz miasta, policji, parlamentaryzmu oraz mieszkańcom. O. Wojciech Krok OP poświęcił sianko, które każdy mógł zabrać do domu, by położyć na wigilijnym stole.

Harcerze przekazali Betlejemskie Świąteczne Światelko Pokoju, tak bardzo potrzebne nam wszystkim

PIOTR DUMA

2005

Nowe dekanaty

DIECEZJA SANDOMIERSKA. Dekretem biskupa sandomierskiego Andrzeja Dziegi z początkiem 2005 r. nastąpiły zmiany administracyjne w diecezji – w miejsce dwóch dekanatów Sandomierz Północ i Sandomierz

Południe powstał jeden sandomierski. Powołany został nowy dekanat klimontowski, natomiast w dek. opatowskim, ożarówskim, koprzywnickim i zawichojskim zmianie uległa przynależność niektórych parafii.

Pożegnaliśmy Ojca Świętego



MARIUSZ BOBULA

DIECEZJA SANDOMIERSKA. Po odejściu z tego świata Ojca Świętego Jana Pawła II we wszystkich kościołach diecezji trwały modlitwy w jego intencji. Na placach i ulicach zapłonęło setki tysięcy zniczy. Diecezjalne uroczystości żałobne odbyły się 4 kwietnia na sandomierskich Rybitwach, pod papieskim krzyżem (na zdjęciu). Poprowadził je bp sandomierski Andrzej Dzięga. Tygodniowy okres żałoby zakończyła Msza św. odprawiona 10 kwietnia w tym samym miejscu przez wszystkich biskupów naszej diecezji.

Kardynał Oleśnicki znany i nieznany

SANDOMIERZ. Ogólnopolskie sympozjum naukowe „Zbigniew Oleśnicki jako ksiądz Kościoła i mąż stanu” zgrupowało

20 i 21 maja najwybitniejszych polskich historyków. Sympozjum odbyło się z racji 550. rocznicy śmierci kard. Oleśnickiego.

Samodzielny wydział

STALOWA WOLA. Od października ub.r. w ramach Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL ruszyły nowe kierunki: socjologia, prawo oraz psycho-

logia. 1 października wygasła działalność filii WNS KUL, a całość studiów jest zorganizowana i prowadzona przez samodzielny Wydział Zamiejscowy.

Ku chrześcijańskiej Europie

SANDOMIERZ. Powstało Centrum Współpracy Polsko-Słowackiej, działające przy Instytucie Teologicznym. Akt powołania podpisali 20 li-

stopada ub.r. były prezydent Słowacji Rudolf Schuster, marszałek Sejmu RP Marek Jurek oraz bp sandomierski Andrzej Dzięga (na zdjęciu).



Ufna modlitwa



DARIUSZ WOZNICZKA

DIECEZJA. Diecezjalny Kongres Rodzin został uroczście zainaugurowany 5 czer-

ca w bazylice katedralnej w Sandomierzu (na zdjęciu). W kolejnych dniach wierni gromadzili się w swoich rejonach duszpasterskich. Kongres zakończyła 12 czerwca liturgia sprawowana na sandomierskim placu Papieskim, pod przewodnictwem abp. Józefa Kowalczyka. Oficjalne zakończenie Roku Rodzin miało miejsce 19 listopada ub. r. w sandomierskiej bazylice.

Nowy przeor

TARNOBRZEG. Pod koniec maja o. Maciej Złonkiewicz OP zakończył swoją posługę jako przeor w tarnobrzesckim klasztorze dominikanów. Zakonnicy tarnobrzesckiego konwentu wybrali na nowego przeora o. Pawła Barszczewskiego OP (na zdjęciu).



PIOTR DUJMA

„Solidarność” świętowała

STALOWA WOLA. Główne obchody 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność” w naszej diecezji odbyły się 21 sierpnia w Stalowej Woli (na zdjęciu). Z tej okazji aula Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL otrzymała imię „Solidarność”, zaś Chór „Solidarność” został wpisany do księgi „Zasłużony dla Miasta Stalowa Wola”.



ZDZISŁAW SURWANIEC

Powstał z popiołów



ANDRZEJ CAPIGA

ULANÓW. Rekonsekracji odbudowanego XVII-wiecznego kościoła pw. Trójcy Świętej, spalonego w Wielki Piątek 2002 r., dokonał 22 maja bp Andrzej Dzięga (na zdjęciu).

Najaktywniejsza gmina

GODZISZÓW. W ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych (na zdjęciu) Godziszów mógł poszczycić się najwyższą frekwencją wyborczą, która sięgnęła 67,04 proc. W diecezji, tak jak w całym kraju, wygrało Prawo i Sprawiedliwość, zaś w wyborach prezydenckich zwyciężką okazał się Lech Kaczyński.



WACŁAW PINTAL

Ku istocie rzeczy

MOŻEMY DOTKNĄĆ ŚWIATŁOŚCI

Jak bardzo dzisiaj jest aktualny tekst z Izajasza z siódmego wieku przed narodzeniem Chrystusa: „Naród kro-

czący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło” (Iz 9,1).

Kto z nas nie tęskni do światła, kiedy jest w mroku? Nie chcemy się przyznać do tego, że idziemy w mroku – ale mrok śmierci, który jest nad każdym z nas, rozprzestrzenia się na ciąg całego życia. Idziemy w mroku i tęsknimy do tego światła, które rozpala się w noc Bożego Narodzenia. Bo fakt jest prosty: Bóg jest Światłością. Bóg jest Światłością i ta Światłość staje się Ciałem. Zamieszkuje wśród nas. Możemy się w nią zanurzyć, możemy od wewnątrz mieć w sobie światło.

Przez cały Adwent wołałiśmy słowami Izajasza: „Obyś rozdarł niebios a i zstąpił” (Iz 64,1). W noc Bożego Narodzenia niebios a się rozdarły! Dwa wielkie wydarzenia: narodzenie i śmierć Chrystusa, kolebka i krzyż, to wydarzenia ściśle ze sobą związane. Jak Boże Narodzenie jest rozdarcie niebios z góry na dół, bo zstąpieniem Boga, tak krzyż jest drogą dla wejścia z dołu przez rozdarte niebios a do Niego. To przez krzyż wchodzi się do nieba – nie inaczej. Każde poszczególne misterium życia Jezusa Chrystusa – takie jak Boże Narodzenie, misterium Jego apostolskiego życia czy misterium męki, śmierci i zmartwychwstania – objawia nam jedyne misterium: Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego miłość do nas.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Stalowa Wola i Nisko zawarły porozumienie w sprawie obwodnicy

Wspólna droga wspólnymi siłami

Stalowa Wola i Nisko rozpoczęły starania o powołanie związku gminnego. Jego zadaniem będzie doprowadzenie do rozpoczęcia do 2008 roku budowy wspólnej obwodnicy. – Nisko i Stalowa Wola muszą mówić jednym głosem w sprawie obwodnicy – stwierdził prezydent Stalowej Woli Andrzej Szlęzak.

Dzięki związkowi komunalnemu łatwiej będzie o zdobycie pieniędzy na prowadzenie inwestycji wymagającej olbrzymich nakładów. Wspólna inicjatywa jest możliwa, bo miasta stykają się ze sobą, tworzą niemal jeden ciąg. Silniejsza finansowo Stalowa Wola ma już kilka kilometrów dwóch odcinków obwodnicy, a nizańską obwodnicę można zobaczyć tylko na papierze. Jednak Stalowej Woli jeszcze sporo brakuje do ukończenia pełnej obwodnicy. Wspólne przedsięwzięcie dwu miast pozwoli łatwiej zdobyć państwowe i unijne fundusze na budowę dróg.

Stalowa Wola gotowa jest pożyczyc Nisku 50 tys. zł. To pierwsza rata, jaką Nisko musi zapłacić na prace studial-



ne, które mają ocenić wpływ obwodnicy na środowisko naturalne. Nisko tych pieniędzy nie ma i pomoc „sąsiada” jest w tej sytuacji nieoceniona. Po zawarciu międzygminnego porozumienia wszelkie formalności związane z załatwianiem budowy obwodnic przejmie Stalowa Wola. – Nie możemy dać się poróżnić – stwierdził prezydent.

Prezydent Szlęzak wezwał na pomoc posła Bogusława Kowalskiego – przewodniczącego sejmowej komisji infrastruktury. Podczas spotkania z władzami miasta i powiatu Stalowej Woli i Niska oraz rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, poseł zapewnił, że będzie rzecznikiem budowy obwodnic. – One nie tylko wyprowadzą ruch z centrum miast, ale udestępniają nowe tereny dla inwestorów. Obwodnica Niska i Stalowej Woli tworzy jeden szlak i są spore szanse na zrealizowanie tego pomysłu – zapewnił poseł.

Posel Bogusław Kowalski był oblegany przez dziennikarzy w Stalowej Woli

RD

Dzieci pomogły dzieciom

Nauka współczucia



Uczniowie ze szkoły w Harasiukach z nauczycielkami na schodach Domu Dziecka w Stalowej Woli

Uczniowie szóstej klasy szkoły podstawowej w Harasiukach w powiecie nizańskim zorganizowali zbiórkę pieniędzy i zebrali blisko 1400 zł na potrzeby Domu Dziecka w Stalowej Woli.

Zbiórkę wspierały nauczycielki, które im pomogły – Dorota Żywko, Agnieszka Szabat i Teresa Kargol.

Już po raz piąty uczniowie ze szkoły w Harasiukach przepro-

wadzili akcję pomocy dzieciom z Domu Dziecka. Kupili także maskotki i zabawki dla maluchów. Do Stalowej Woli przyjechały autobusem, który wynajęła dla nich wójt gminy Henryk Bzdziuch. Jak powiedziały nauczycielki, poprzez zbiórkę pieniędzy dla osieroconych dzieci odbywa się nauka bycia wrażliwym na potrzeby innych, bezbronnych i pozbawionych ciepła rodzinnego domu.

RD



OŻARÓW. Nowoczesna oczyszczalnia ścieków dla gminy istotnie przyczyni się do poprawy stanu ochrony środowiska.



OŻARÓW. Samorząd Ożarowa to znakomity przykład gminy troszczącej się o sprawy najbiedniejszych. Z uruchomionej tutaj jadalni korzysta codziennie 50 osób.



TARNOBRZEG. W roku 2005 niemal we wszystkich gminach odbywały się uroczystości związane z 25-leciem „Solidarności”. Pokłosiem obchodów są trwale pamiątki, jak ta w Tarnobrzegu. W centrum miasta, obok Sądu Okręgowego, powstało Rondo Solidarności. Zadość uczyniono tak historii, jak i kierowcom.

Po prawej: **DZWOLA.** Na terenie ziemi janowskiej odsłonięto okazałe i kosztowne pomniki upamiętniające wydarzenia z II wojny światowej (Janów Lubelski, Momoty Górne, Dzwola, Szewce). Ów „Szlak historyczny” – inicjatywa Piotra Góry, przewodniczącego Rady Miasta Janowa Lubelskiego – spotkał się z dużą aprobatą społeczeństwa.

Świąteł

Województwa, których części tworzą diecezję sandomierską: podkarpackie, lubelskie i świętokrzyskie, zaliczane są do najbiedniejszych w Polsce. „Nic się tutaj nie dzieje, nie ma pracy ani inwestycji” – tego rodzaju uogólnienia słyszy się bardzo często. Jak jest rzeczywistość?

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA

Biskup sandomierski Andrzej Dzięga, obecny na różnego rodzaju uroczystościach w regionie, podkreśla wartość pracy, zaangażowania i trudu społeczności lokalnych na rzecz ogólnego rozwoju. Słowa uznania kieruje zarówno podczas oddawania do użytku nowej sali gimnastycznej czy szkoły, jak również odsłonięcia jakiegoś pomnika. A uroczystości takich nie jest mało.

– Ludzie zawsze będą raczej widzieć braki niż rzeczywisty postęp – uważa Piotr Góra, przewodniczący Rady Miasta Janowa Lubelskiego, wielki patriota i społecznik.

– Będą podkreślać, że nadal mamy bezrobocie – i prawda, bo ono wciąż pozostaje problemem – ale nie zauważają już tego, że ich stopa życiowa na przestrzeni minionych 10 lat istotnie się poprawiła, na korzyść – twierdzi Piotr Góra.

– W naszej gminie – wtóruje mu Bolesław Miazgowicz, zastępca wójta gminy Jeżowe –



CHOLEWIANA GÓRA
Szkołę Podstawową im. św.

Nadzieja umrzeć nie może

ko w tunelu

gdyby dokładnie porównać sytuację dzisiejszą do tej z początku lat 90., można by powiedzieć, że to inny kraj. Mamy infrastrukturę, powstało wiele nowych domów, parafie Nowy Nart i Cholewiana Góra mają nowe, piękne kościoły, wybudowaliśmy szkoły, a niektóre jeszcze są w trakcie realizacji. Uważam, że sprawy posuwają się do przodu i nie można mówić o dramacie ekonomicznym, przerażającej stagnacji, czy czymś w tym stylu.

– Na Podkarpaciu wcale nie jest dobrze – uważa Damian Zieliński, 28-letni mieszkaniec Podkarpacia, który ukończył rzeszowską Politechnikę i od dwóch lat nie może znaleźć pracy w swoim zawodzie. – 20 stycznia wylatuję do Wielkiej Brytanii szukać pracy jako sprzątaczy czy pomywacz. Czy to jest normalna sytuacja, że kraj nie troszczy się w ogóle o młodych, wykształconych obywateli? – pyta rozgoryczony. Niezadowolone Damiana z ogólnej sytuacji społeczno-gospodarczej regionu dzielają nauczyciele (wciąż mało zarabia-

jący), pracownicy służby zdrowia, kolei, jak również personel zatrudniony w handlu. Pobory ekspedientek kształtują się na poziomie 600–1000 zł. Co więcej: wiele osób z takich miast jak Tarnobrzeg czy Połaniec chce sprzedać swoje mieszkania i wyjechać do Warszawy, Wrocławia czy Poznania, bo tam będą perspektywy.

Jaki zatem wylania się obraz naszego regionu?

– Obiektywnie jest on biedniejszy od ziemi poznańskiej, wrocławskiej, szczecińskiej, krakowskiej, nie mówiąc już o warszawskiej – nie ma wątpliwości Piotr Góra.

– Widząc jednak braki, nie można nie dostrzegać tych wielu podejmowanych inicjatyw. Na pewno nie stoimy w miejscu, ale powinniśmy się ciągle rozwijać, z coraz większą dynamiką. Wierzę, że rok 2006 będzie lepszy od poprzedniego. Mamy nowy rząd, nowego prezydenta, nowy parlament. Niedługo będziemy mieć nowe samorządy. Nadzieja umrzeć nie może... ■



TARNOBRZEG. Po śmierci Jana Pawła II wiele parafii podjęło inicjatywę budowy pomnika Papieża. W Tarnobrzegu, z inicjatywy ks. prał. Michała Józefczyka, powstał największy w diecezji pod względem wysokości monument Ojca Świętego. Na murze natomiast wypisano najsłynniejsze cytaty z papieskich przemówień.



STALOWA WOLA. W hutniczym mieście rok 2005 był czasem wielu inwestycji, co pozytywnie przełożyło się na sytuację gospodarczą miasta i regionu. Na zdjęciu nowy, rozbudowany salon Opla w Stalowej Woli.

JASTKOWICE. To jedna z największych w diecezji sandomierskiej kaplic cmentarnych, zbudowana dzięki zaangażowaniu ks. kan. Tadeusza Macha, proboszcza i społeczności Jastkowic.



... W tej małej, schowanej w lasach, miejscowości w gminie Jeżowe rozbudowano... w Jadwigi Śląskiej i wybudowano nową salę gimnastyczną.

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

Przybywa bezdomnych

Rozmowa z **Zenonem Gielarkiem**, kierownikiem Schroniska dla Bezdomnych im. św. Brata Alberta w Stalowej Woli Charzewicach

MARIUSZ BOBULA: – Zima to czas, kiedy do schroniska trafia znacznie więcej bezdomnych niż np. w okresie wakacyjnym.

ZENON GIELAREK: – Oczywiście. Już w listopadzie, kiedy odczuwamy pierwsze chłody, do ośrodka zgłasza się więcej osób. Obecnie mamy 28 podopiecznych. Maksymalnie możemy przyjąć 35 pensjonariuszy. Wówczas rozkładamy im materace w holu oraz świetlice i jakoś dajemy sobie radę. Obowiązuje u nas regulamin, w świetle którego za picie alkoholu usuwamy ze schroniska.

Alkohol to zapewne przyczyną jednej tragedii rodzinnej, patologii, w efekcie którego człowiek stoczył się na samo dno, stając się bezdomnym.

– Istotnie, alkohol to problem numer jeden. Ci, którzy pili za dużo, stracili pracę, a następnie problemy posypały im się niemalże lawinowo, z rodziną, najbliższym otoczeniem, narosły długi, nieplacony był czynsz, zaniedbane zostały dzieci itd., itp. W naszym ośrodku przebywają mężczyźni w wieku od 38 do 70 lat, a więc przedział wiekowy jest dość spory. To też pokazuje, że nawet ludzie młodzi, w wieku produktywnym, już zasilili kręgi bezdomnych.

W jakich warunkach żyją tutaj bezdomni, co mają zagwarantowane?

– Przede wszystkim łóżko i całodziennie wyżywienie (śniadanie, obiad, kolacja). W razie potrzeby opiekę medycy-

ną. Trzeba zaznaczyć, że posiłki przygotowują sobie sami, nie siedzą beczynnie jak książęta czekający na służbę. To w jakimś stopniu ma wymiar wychowawczy.

Jako instytucja staramy się wszystkich naszych podopiecznych rejestrować w urzędach pracy, by mieli ubezpieczenie i możliwość zatrudnienia, choć z tym ostatnim jest dużo gorzej, bo pracodawcy z reguły nie chcą zatrudniać bezdomnych. Oprócz tego swoim pensjonariuszom staramy się załatwić pobyt w domach pomocy społecznej czy też mieszkania socjalne. U nas bowiem mogą przebywać trzy miesiące. Jednak w praktyce zawsze przedłużamy im czas pobytu, jeżeli nie znajdziemy dla nich nic innego, a oni przestrzegają ustalonego regulaminu.

Z czego utrzymuje się schronisko dla bezdomnych?

– Z dotacji Urzędu Miasta w Stalowej Woli, Urzędu Wojewódzkiego i Marszałkow-

skiego w Rzeszowie. Pomoc finansową przekazują nam także osoby prywatne, które w jakiś sposób czują ten problem, utożsamiają się z nim.

Z bezdomnymi pracuje Pan od roku 1992. To dużo, by móc zaobserwować kierunki zmian zjawiska bezdomności.

– Mogę śmiało powiedzieć, że na przestrzeni kilkunastu lat powiększył się obszar bezdomności, spowodowany głównie patologiami rodzinnymi. A te z kolei uwarunkowane są wieloma czynnikami, m.in. bezrobociem, rozwodami i alkoholizmem. Część bezdomnych pochodzi z rodzin czy środowisk patologicznych. Zaobserwowałem również wzrost bezdomności w Stalowej Woli i naszym regionie. Obecnie ponad 70 proc. naszych podopiecznych pochodzi ze Stalowej Woli oraz rejonu miasta. Tylko kilka osób przybyło do nas z innych województw.

– A wybiegając nieco w przyszłość, jak Pan sądzi, czy skala bez-

domności będzie się poszerzać?

– Jestem przekonany, że tak. W wielu miastach i miasteczkach, gdzie panuje olbrzymie bezrobocie, dostrzega się u ludzi brak nadziei na lepszą przyszłość. Tym samym tracą oni motywację do jakiegokolwiek działania. Wpadają w apatię, są przygnębieni, a jedynym lekarstwem na zaistniałe kłopoty pozostaje alkohol. I tak brną w tym bezsensie własnej egzystencji, coraz bardziej sfrustrowani, a nawet znerwicowani.

Czy udało się Panu przywrócić bezdomnych do normalnego życia?

– Tak. Są to pojedyncze przypadki, ale budzące nadzieję i dające poczucie sensu tej pracy. Jeżeli np. na 28 bezdomnych choćby jeden wrócił do społeczeństwa, przestał pić, podjął pracę i pogodził się z rodziną niczym ewangeliczny syn marnotrawny, to wówczas sukces jest ogromny i naprawdę warto temu się poświęcić.

MARIUSZ BOBULA

W schronisku brata Alberta w Charzewicach każdy może znaleźć ciepły kąpiel i gorący posiłek



MARIUSZ BOBULA

Komentarz tygodnia

Pozostaje tylko nadzieja

Jak krótko posumować mijający 2005 rok? Nie potrafię napisać o nim w dwóch słowach, ponieważ był czasem niezwykłym, nawet w kraju takim jak nasz. Polskie społeczeństwo przyzwyczało się już do zdarzeń bulwersujących i osobliwych, szczególnie w życiu publicznym. Niewiele może jeszcze nas zaskoczyć, doprowadzić do białej gorączki, wyzwolić drzemiącą adrenalinę. Jesteśmy uodpornieni na ból. Dlatego z niezwykłym spokojem przyjmujemy to, co inni uważają za prawdziwy dopust Boży.

Czas żałoby

A jednak nie wszystko splywa po Polakach jak woda po gęsi. Bywa, choć coraz rzadziej, że stajemy nagle w osłupieniu, z trwogą w duszy i ze łzami w oczach. Przystajemy gonić za drobnymi sprawami dnia codziennego, jakby zatrzymani w fotograficznym kadrze. I tak właśnie stało się w marcu i na początku kwietnia, kiedy cały nasz kraj, i każdy z nas osobno, przeżywał odejście Ojca Świętego. Nie wiem, czy znalazłby się jeden człowiek, którego nie poruszyły obrazy płynące z Watykanu.

Nasze kościoły i ulice stały się wtedy świadkami powszechnego bólu po stracie największego nauczyciela i opiekuna, jakim był dla polskiego narodu nasz Papież. Miliony ludzi szły przez kraj z kwiatami i zniczami, miliony wypowiadały głośno słowa modlitwy, stając się – jak na „płonących” Alejach Jana Pawła II w Stalowej Woli – symbolem religijnego zjednoczenia i narodowej pamięci. A przecież świece i kwiaty pojawiły się na ulicach od Opatowa i Sandomierza po Nową Dębę, od Staszowa po Nisko i Janów Lubelski. Wszędzie niezliczone tłumy, płacz i modlitwy.



BOGDAN MYSLIWIEC

Tak nie żegnano w Polsce żadnego z królów.

Dopiero wtedy dotarło do wielu z nas, że w 1999 roku w tarnobrzesckiej Wieloski lądował biały papieski helikopter, a Ojciec Święty mówił do nas z sandomierskiego wzgórze...

Czas walki

Po okresie narodowej żałoby nadeszła pora na wyzwanie, jakie pojawia się przed społeczeństwem raz na cztery lata. Trzeba było wybrać Sejm i Senat, a w tym roku jeszcze prezydenta RP.

Po wprowadzeniu reformy administracyjnej w 1999 r. wszystkie trzy duże miasta dawnego tarnobrzesckiego – Stalowa Wola, Sandomierz i Tarnobrzeg – znalazły się na obrzeżach województw podkarpackiego, świętokrzyskiego i lubelskiego. Już wkrótce okazało się, jak mało to komfortowa sytuacja dla tych ośrodków. Brak wpływu na decyzje podejmowane w stolicach nowych województw i słaba reprezentacja parlamentarna stały się czynnikami hamującym rozwój regionalny. Doszły do tego zapaść największego przedsiębiorstwa w regionie Huty Stalowa Wola i niska zainteresowanie inwestorów zagranicznych Specjalną Strefą Ekonomiczną „Wisło-San”.

Ten czarny, ale, niestety, prawdziwy obraz sytuacji regionu mogła zmienić prawdziwa mobilizacja społeczna, w której wyniku do parlamentu trafiłby przedstawiciele naszego terenu.

Maszyna wyborcza ruszyła nieoficjalnie w maju. I okazało się, że teoretycznie dobrych kandydatów są dziesiątki – inżynierowie, lekarze, prawnicy, rolnicy, samorządowcy. W dodatku większość z nich była dobrze znana w swoich środowiskach i w sierpniu znalazła się na listach największych ugrupowań politycznych. I co? I nic. Powiaty: opatowski, staszowski, sandomierski, stalowowolski i niżański nie mają swoich ludzi w parlamencie. Łącznie kilkaset tysięcy mieszkańców. Nie dziwny się zatem, że sytuacja w znacznej części regionu może nie ulec szybko radykalnej zmianie.

Czas nadziei

W najciemniejszym tunelu można zobaczyć światełko nadziei...

Takim światełkiem jest wynik wyborów parlamentarnych w całej Polsce, który pozwolił przejąć władzę ugrupowaniu, które wyrasta wprost z tradycji so-

Mszą św., odprawioną na placu Bartosza Głowackiego 7 kwietnia, tarnobrzeżanie uczcili pamięć Jana Pawła II

Wieczorem, w dniu pogrzebu Ojca Świętego, przed kościołem pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Połańcu zapłonęły setki świec i zniczy



ANDRZEJ GAJEWSKI

lidarnościowej. I choć większość elektoratu liczyła na „dużą koalicję” – Prawa i Sprawiedliwości z Platformą Obywatelską – to prawicowi wyborcy wciąż wierzą w radykalną odnowę państwa po skompromitowanych rządach postkomunistów. A ta wiara jest tym bardziej uzasadniona, że do pałacu prezydenckiego wprowadził się Lech Kaczyński.

Jaka z tego powyborczego układu płynie korzyść dla regionu? Kielecki poseł Przemysław Gosiewski, który ma w Sandomierzu biuro poselskie, został szefem Klubu Parlamentarnego PiS. Rzeszowski senator PiS Władysław Ortyl, blisko związany z ze stalowowolskim Zarządem Regionu „Solidarności”, jest sekretarzem stanu w ważnym ministerstwie rozwoju regionalnego. Tarnobrzescki poseł PiS Dariusz Kłeczek pracuje w sejmowej komisji gospodarki.

To mało, aby dzisiaj w bardzo niestabilnej sytuacji rządu liczyć na inwestycje w SSE, drogę szybkiego ruchu Lublin–Rzeszów, obwodnicę Niska czy most na Wiśle w Połańcu. Ale nic nam innego nie pozostaje, jak wiara w mądrość rządzących. Do siego roku!

PIOTR NIEMIEC

PANORAMA PARAFII

pw. Matki Bożej Wniebowziętej w Malicach Kościelnych

Ćwierć wieku gospodarowania

Przez prawie 25 lat pracy w Malicach dopadały mnie różne choroby, ale zawsze dzięki Miłosiernemu Jezusowi i Matce Bożej wychodziłem z nich bez szwanku. Jako znak dla moich parafian w prezbiterium naszego kościoła umieściłem obraz „Jezu, ufam Tobie” i relikwie św. Faustyny Kowalskiej, a w dłoniach Matki Bożej położyłem mój kanonicki pierścień.

To niezwykle świadectwo ks. proboszcza Władysława Sroki, pracującego w parafii od 24 lat, jest dopełnieniem do pięknej, niezwykle zadbanej świątyni i jej otoczenia, znajdujących się zaledwie 5 km od ruchliwej trasy Sandomierz–Opatów

Wojenny pożar

Cześć Matce Bożej oddawano na dzisiejszym malickim kościelnym wzniesieniu już w XIV w., gdy istniał tu drewniany kościółek pw. NMP Wniebowziętej. Późniejszy, XVI-wieczny, modrzewiowy spłonął wskutek zaprószenia ognia w 1942 r. Na miejscu spalonego kościoła (z którego ocalał tylko piękny krucyfiks, dziś w ołtarzu głównym) postawiono prowizoryczną kaplicę z pruskiego muru, która służyła wiernym aż do 1974 r. W roku 1968, pod pre-

tekstem remontu kaplicy, zaczęto wznosić, dzięki staraniom ks. Wacława Dutkiewicza, nowy trójnawowy, neoromański kościół ze smerdyńskiego kamienia ciosowego.

Miasto na wsi

Otoczenie kościoła w Malicach przypomina obrazki zadbanej kościołów z naszych miast. To owoc zaangażowania ks. proboszcza i jego parafian. Wokół świątyni położono granitową kostkę, a cały plac tonie w zieleni różnych iglaków. Na przykościelnym placu, nazwanym imieniem Jana Pawła II, już z daleka widać spiżowy pomnik Papieża-Polaka, ufundowany w roku 2000. – Jako wotum wdzięczności za pielgrzymki do Polski – dodaje ksiądz Władysław – powstały również kaplica przedpogrzebowa z dzwonnica. Cały kościół z nowym wyposażeniem, m.in. ołtarzami, organami i posadzką, konsekrował bp Wacław Świerżawski dziesięć lat temu. – W parafii jest duża gru-

Na placu kościelnym od kilku lat stoi pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II



ZDJĘCIA KS. BOGUSŁAW SIEROŃ

pa osób bardzo oddanych Panu Bogu i Kościołowi, choć z racji tzw. koleśdy w nasze dzieła włączają się dosłownie wszyscy – mówi ks. proboszcz. – To dzięki nim powstała plebania, powiększyliśmy cmentarz, odnawiamy wnętrze świątyni. Największy skarb Kościoła to ludzie – dopowiada. – Z naszej parafii, co przypomina pokaźny obelisk przy kościele, pochodził założyciel i pierwszy rektor warszawskiej SGGW prof. Józef Mikulowski-Pomorski, a nasz organista Franciszek Ożygała pracuje w Malicach już 43 lata.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ



KS. WŁADYSŁAW SROKA

ur. się 9 stycznia 1938 r. w Jankowicach. Po odbyciu studiów w sandomierskim WSD przyjął 8 czerwca 1963 r. święcenia kapłańskie. W Malicach pracuje od 24 lat. W 1996 r. został mianowany kanonikiem honorowym opatowskiej Kapituły Kolegiackiej.

Kościół parafialny w Malicach Kościelnych wzniesiony wg. projektu architekta Ludonila Gyurkowicza

ZDANIEM PROBOSZCZA

Obecnie życie duchowe naszej parafii koncentruje się wokół przygotowań do jubileuszu 100-lecia pobytu u nas obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Na rok 2008 pragnę poprzez coroczne pielgrzymki na Jasną Górę i misję św. wzmocnić ducha moich parafian. Nie zapominamy też o wszystkich pracach materialnych na ten czas: nasza ikona jest pieczołowicie restaurowana w Krakowie, a kaplica obrazu i cała świątynia będą odnowione. W tych przygotowaniach uczestniczą też grupy duszpasterskie: ministranci, kółka różańcowe, Przejaciele WSD. Nasza parafia jest wspólnotą ludzi starzejących się, niestety, szybko ubywa parafian, którzy wyjeżdżają lub umierają. Szczególnie widać to po prawie ćwierć wieku duszpasterzowania. Przez ten czas liczba mieszkańców zmniejszyła się z 2300 do 1730 osób. Na początku zastałem pięć szkół podstawowych, dziś są dwie, które i tak mają być zlikwidowane. Cieszy rosnącą pobożność eucharystyczna i maryjna, choć uczestnictwo w nabożeństwach utrudniają duże odległości – nawet 7–8 km – do kościoła parafialnego.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele i święta: 8.30, 10.00, 12.00
- Msze św. w dni powszednie: 7.30
- Odpusty parafialne: Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia), św. Izydora (10 maja), Aniołów Stróżów (2 października)